PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 180.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 36 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.



## Misya, która się nie udała.

Sprawy bałkańskie.

Od ubiegłego poniedziałku odpowiedź cara Mikołaja na list cesarza Franciszka Józefa jest już w rękach adresata. Nic tedy dziwnego, że opinia publiczna, która nie bez racyi przywiązywała wielką wagę do misyi ks. Hohenlohego, z niecierpliwością oczekiwała, jakie rezultaty ta misya przyniesie. Wprawdzie treść listu sędziwego monarchy nie była znaną szerszemu ogółowi, jednakże nietrudno było domyślić się, że musiała pozostawać w związku z obecną sytuacyą polityczną, wywołaną wypadkami na półwyspie bałkańskim.

Tej niecierpliwości nie uspokoił wcale ogłoszony wczoraj przez „Fremdenblatt" półurzędowy komunikat, ułożony w sposób iście dyplomatyczny, tak, że w rezultacie nie można zeń wywnioskować, czy w liście cara mieści się przychylna, lub odmowna odpowiedź na kwestye poruszone w liście cesarza Austryi. Jedynym pozytywnym wnioskiem, jaki można z pomienionego komunikatu wyciągnąć jest to, że przyjazne stosunki między dworem wiedeńskim a petersburskim nie uległy zmianie. Ale książę Hohenlohe nie został wysłany do Petersburga chyba nie w tym celu, aby się o tem dowiedzieć. Dalej, uderzającem jest w tym komunikacie położenie nacisku na to, że Austro-Węgry, jakby zrzekały się ingerencyi w sprawy bałkańskie. Natomiast nie wspomina on wcale, aby ze strony Rosyi złożono analogiczne oświadczenie. Wreszcie, komunikat nie porusza zupełnie sprawy demobilizacyi obustronnej, która jest właśnie najdobitniejszym wyrazem obecnego stosunku Rosyi do Austro-Węgier.

Prasa wiedeńska opatruje komunikat „Fremdenblatt'u" bardzo rozbieżnymi komentarzami. I tak, wierna uprawianej ciągle przez siebie polityce pokojowej „N. Fr. Presse" przychodzi do wniosku, że obecnie ustała wszelka rywalizacya między Austro-Węgrami a Rosyą i że wskutek tego stosunki między temi państwami układają się jak najlepiej. Wczoraj podaliśmy w depeszach opinię „Reichspost", która z naciskiem podnosi, że nadzieje, jakie przywiązywano do misyi ks. Hohenlohego zeszły do minimum

Bardzo zaś pessymistycznie zapatruje się na całą tę sprawę „Die Zeit". Dziennik ten zaznacza, że komunikat „Fremdenblatt'u" przyznaje pośrednio, iż misya ks. Hohenlohego w kierunku politycznym niczego nie osiągnęła. „Gdyby Rosya — pisze „Die Zeit" — zarówno jak Austro-Węgry uznając zasadę „Bałkan dla ludów bałkańskich", zechciała zachować się biernie, to rzeczywiście stosunki wzajemne ułożyłyby się dobrze. Tymczasem Rosya zmusza Bułgarów do dalszego prowadzenia wojny. Czarnogórców prze do walki o Skadar i Serbom przyrzeka kawał Albanii". Zestawiwszy to wszystko z sygnalizowanym wczoraj telegramem cara do uczestników bankietu słowiańskiego w Petersburgu, przychodzi „Die Zeit" do wniosku, że pomimo misyi księcia Hohenlohego stosunek Austro-Węgier do Rosyi raczej się pogorszył niż polepszył.

Wszystko zdaje się wskazywać, że ta opinia jest słuszną. To niewyrównanie, jeżeli nie zaostrzenie się stosunków austryacko-rosyjskich, musi znaleźć swój refleks w stosunku państw bałkańskich do monarchii Habsburgów, chociaż jej dyplomacya zrzeka się ingerencyi w ich sprawy.

Jedną z tych spraw i to najważniejszych w chwili bieżącej jest zatarg rumuńsko-bułgarski, który dotąd nie został wcale załatwiony. Onegdaj rozpoczęły się w Sofii ponowne rokowania, mające na celu ten zatarg wyrównać a prowadzą je: poseł rumuński w Sofii ks. Ghika i prezes sobrania Dr Danew. Odnośnie do tego zatargu donoszą z Bukaresztu, że położenie wewnętrzne w Rumunii mocno się zaostrzyło i że prawdopodobnym jest upadek gabinetu pod naciskiem powszechnego niezadowolenia. Powszechnem jest mniemanie, że jeżeli Bratiano utworzy liberalny gabinet to wojna z Bułgaryą stanie się bardzo prawdopodobną.

Z rozmaitych terenów na teatrze wojny niema dziś zwłaszcza wiadomości. Adryanopol, Skadar, Janina trzymają się w dalszym ciągu. O nowych walkach na półwyspie Gallipoli nic słychać, pod Czataldżą zaś, jak donoszą z Belgradu Bułgarzy z niewyjaśnionych względów taktycznych cofnęli się mają na odległość 30 km od pozycyi tureckich. Najprawdopodobniej jednak nie względy taktyczne, lecz polityczne są powodem tego kroku. Bułgarzy otrzymali widocznie poważne ostrzeżenie ze strony mocarstw, aby zrezygnowali z zamiarów zdobycia Konstantynopola i postanowili zastosować się do tego ostrzeżenia.

## Precz z kartelami!

Do niedawna rozbrzmiewały z łamów prasy liberalno-żydowskiej hasła walki z rzekomym wyzyskiem agraryuszy. Walka ta przeniosła się na trybuny wiecowe i odbiła się echem w parlamencie. Występowano wówczas głównie w obronie importu mrożonego zamorskiego mięsa, aby niem zrównoważyć cenę mięsa krajowego. Wynikały spory, sfery rolnicze zwalały winę na rzeźników i pośredników, rzeźnicy zaś na rolników. Zarządy miast chcąc usunąć „lichwę mięsną" zajęły się sprowadzaniem zamorskiego mięsa i sprzedaż prowadziły we własnym zarządzie. Następstwem tego były wielkie straty, gdyż importowane mięso, tak pod względem jakości jak i ceny, nie spełniło zadania równoważnika cen. Przestało być postrachem, którym chętnie posługiwali się liberali żydowscy, aby odwrócić uwagę od rozbójniczej wprost polityki karteli.

Na czele tej walki przeciw wyzyskom agraryuszy stawała zawsze w pierwszym rzędzie „Neue Freie Presse", widoma zastępczyni pp. Kestranków, Krasnych i Stranskich, która pełni wobec nich rolę usłużnego faktora.

W gronie żydków z Fichtengasse zapanował obecnie straszny alarm, ztrąbiono wszystkich koszernych i niekoszernych „Komerzialratów" do walki z hrabią Montecucculi szefem marynarki za 23 milionowe zamówienia oddane zakładom pruskim w Hamburgu.

Tendencyjne przedstawienie tej sprawy ze strony całej prasy austryackiej zwiodło opinię publiczną. Wśród protestujących znalazł się również i „Głos Narodu", licząc się z tem, że i pół urzędowy „Fremdenblatt" wystąpił w obronie „zagrożonego austryackiego przemysłu żelaznego".

Przy bliższem jednak rozpatrzeniu, ciężkie przewinienie hr. Montecucculi, łagodzi wprost niesłychany wyzysk żydowskich kartelowców żelaza, którzy stali się wobec całego przemysłu a obecnie i skarbu państwa dyktatorami wprost niesłychanych cen.

W chwili, gdy „Neue Freie Presse" w walce z agraryuszami powoływała się na wolną konkurencyę i zagrożone dobro publiczne, gdy chodzi o interes jej klientów, zbacza z tej drogi i nakazuje choremu na brak gotówki skarbowi państwa opłacać straszną lichwę, która odbić się musi na całem opodatkowanem społeczeństwie.

W chwili, gdy koszty budowy „dreadnoughtów" wynoszą w Anglii 40 mil. K, takie same i do tego gorzej wykończone kosztują w Austryi u przyjaciół „Neue Freie Presse" 60 mil. K. Na taki wyzysk nie mógł zezwolić hr. Montecculi, nie chcąc narażać skarbu państwa na tak wielkie straty. Dla naszego kraju sprawa ta nie może być obojętną, bo ci sami panowie przez „Niederöesterreichische-Escomptegesellschaft" wywierają zabójczy wpływ na nasz Bank przemysłowy. Czy w takich warunkach można myśleć o rozwoju naszego żelaznego przemysłu, gdy nim opiekują się przedstawiciele żelaznego kartelu.

Nie pozostaje nam nic innego, jak podjęcie walki z kartelem i stworzenie przemysłowi naszemu przeciwwagi przez wypełnienie hasła „swój do swego", gdyż tylko ono stać się może trwałym fundamentem dla rozwoju polskiego przemysłu. Kraj rolniczy, jak Galicya, na produktach rolnych, surowych materyałach i skarbach ziemi, oprzeć musi swe uprzemysłowienie. W chwili, gdy dokona tego dzieła, inne gałęzie przemysłowe rozwiną się samorzutnie i uzupełnią rozpoczętą akcyę, a wówczas przemysł polski oparty o uświadomione i solidarne społeczeństwo stoczy zwycięską walkę z kartelami.

Niech zdemokratyzowane społeczeństwo pozna swego wroga, niech pozna jego taktykę i mądrze jej przeciwdziała, niech nie ufa wilkom, którzy w baraniej skórze przybywają do nas i czynią spustoszenia w naszem życiu gospodarczem a wówczas w krótkim czasie znajdzie lekarstwo na swą nędzę i wytworzy trwały byt setkom tysięcy współbraci, szukających pracy u obcych.

*Roman Woyczyński.*

## Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa pełne było momentów bardzo dosadnie charakteryzujących dziwne stosunki, panujące w Radzie. Oczekiwana dyskusya teatralna wypełniła galeryę. Charakterystycznem było, iż z powodu ogromnej rzadkości posiedzeń Rady, przed porządkiem dziennym, interpelacye i wnioski sypały się jak z rogu obfitości.

Interpelacya p. Daszyńskiego o wyjazdy prez. Dra Leo znalazła ciche, ale bardzo szczere uznanie całej Rady.

Posiedzeniu przewodniczył wiceprez. Dr Szarski.

Sekretarz Dr Kannenberg odczytał podanie robotników teatru m. o przyjęcie ich na etat miejski.

### Przed porządkiem dziennym.

R. m. Wassung imieniem klubu demokratycznego poruszył sprawę bezrobocia, które przybiera zastraszające rozmiary. Mowca uważa, że gmina m. Krakowa powinna przyspieszyć roboty, które mają być wykonane w r. 1913. Zarazem należy zwrócić się do rządu, aby jaknajprędzej ze swej strony podjął roboty rządowe w Krakowie. W myśl tego zgłasza mowca wniosek, aby odnośne komisye na najbliższem posiedzeniu Rady przedłożyły wnioski co do rozpoczęcia robót miejskich i aby zaapelować do rządu o przyspieszenie robót.

Wiceprez. Dr Szarski wyjaśnia, że roboty miejskie rozpoczną się 1 marca, a roboty około zniesienia wału kolejowego już się rozpoczęły.

Nagłość i wniosek r. m Wassunga uchwalono.

### O dworzec krakowski.

R. m. Dębicki obszernie umotywował wniosek, ażeby wystosować pismo do Koła polskiego w Wiedniu z żądaniem wdrożenia i przeprowadzenia akcyi poddania tutejszej stacyi wraz z ogrzewalnią i sekcyą konserwacyi pod zarząd c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Do wniosku tego dodał mowca rezolucyę, w której podnosi, że obecny stan sprawy dworca krakowskiego zagraża polskiemu charakterowi miasta i domaga się w całej sprawie energicznej akcyi posłów parl. krakowskich.

W dyskusyi r. m. J. K. Federowicz, zauważa, że realizacya tego wniosku obecnie może opóźnić budowę nowego dworca osobowego. Ta ostatnia sprawa znajduje się w rękach Dyrekcyi kolei północnej, a w razie gdyby agendy dworca krakowskiego miały przejść w inne ręce, wszystko uległoby zwłoce.

Wniosek odesłano sekcyi prawniczej.

### O brak prezydenta.

R. m. Daszyński podniósł publiczną skargę, że zarząd miasta cierpi bardzo z powodu nieobecności prawie stałej prezydenta Dra Leo. Urząd prezydenta nie da się połączyć z urzędem prezesa Koła polskiego, jeśli to nie ma być ze szkodą kraju i miasta. Każdy uczciwy człowiek przyzna, że my utrzymujemy prezydenta, który bawi na prawie trwałym urlopie. W tym roku cztery razy wyznaczano posiedzenia Rady, które nie doszły do skutku z powodu nieobecności Dra Lea. Krakowem nie można rządzić telefonem. Również nie można dopuścić aby po kątach mówiono, że ta sytuacya się skończy aż prez. Dr Leo otrzyma tekę ministra i nie można będzie rządzić autonomicznie miastem w uniformie urzędnika.

Klasycznym przykładem jest sprawa reformy wyborczej gminnej, która tylko przez postępowanie prezydenta została utrącona.

W namiętnych słowach atakował mowca nieobecnego prezydenta, zarzucając mu, że poprostu za pensyę prezydencką utrzymuje się w Wiedniu. Mowca zapytuje, jak długo stan taki trwać będzie.

Wiceprezydent Dr Szarski oświadczył, że jak długo to będzie, nie może określić, o ile jednak wie, to nie długo.

### Nowe dochody dla gminy.

Rm. Rosenblatt zwrócił uwagę, że przy regulacyi rządowego planu finansowego należy zastanowić się nad tem, aby specyalnym podatkiem na rzecz rządu i gminy obłożyć filie banków, zakładane po miastach. Mowca stawia w tej sprawie wniosek nagły, aby projekt ten przedstawić sferom parlamentarnym.

Zarazem mowca domagał się, aby Rada miejska oświadczyła się przeciw projektowi rządowemu, pozwalającemu władzom podatkowym na wgląd w księgi handlowe, względnie domagała się bardzo silnych kauteli przeciw możliwym nadużyciom.

Po przyjęciu nagłości wniosku w dyskusyi przemawiał r. m. J. K. Federowicz, który poparł gorąco pierwszą rezolucyę. Co do drugiej wyjaśnił, że projekt rządowy dotyka tylko kupców i przemysłowców i stanowi szerokie pole do nadużyć i szykan. — Kupcy nie bronią się przeciw samej zasadzie projektu, ale przeciw temu, że władza podatkowa może szykanami wprost rujnować kupców i przemysłowców.

Przemawiali dalej r. m. Daszyński, Ponikło, oraz Gertler, poczem pierwszy wniosek z poprawkami odesłano do komisyi budżetowej. Następnie uchwalono w myśl wniosku r. m. Rosenblatta protest przeciw wglądowi w księgi handlowe.

### Dwie sprawy.

R. m. Dr M. Starzewski poruszył sprawę działalności Tow. budowy domów z taniemi mieszkaniami, założonego przy pomocy Rady miejskiej. Towarzystwo to nie daje ża-

---

34 ARTUR GRUSZECKI.

## Kandydaci.

Tłusta twarz radcy nie umiała ukryć zadowolenia, zaśmiał się krótko, grubo i spytał:

— Czy to pewne?

— Przyznam się, że mam upoważnienie całego stronnictwa do traktowania z panem radcą w tej sprawie. Poprze nas pan swemi wpływami, my na pierwszem plenarnem posiedzeniu jednogłośnie popieramy pana na syndykat.

— Ho, ho, ho... — słowa nie kosztują — śmiał się z radosnem niedowierzaniem — a gdzie gwarancya?

— Sądzę, że wystarczy panu radcy słowo pana hrabiego Gorajskiego?

Radca Switkalski chętnie siebie określał słowami: jestem człowiek popularny, rozumiejąc pod tem, że nie wywyższa się i nie lekceważy drugich, lecz wszystkich jednakowo traktuje, ale nawet dla tak popularnego męża tytuł: hrabia, ma urok nieprzeparty. Już na samą nadzieję poznania hrabiego uczul przedsmak zadowolenia, ambicyi i na propozycyę Milcera odrzekł poważnie:

— Jeśli sam pan hrabia potwierdzi propozycyę pana, jestem z wami.

Milcer, zamiast odpowiedzi, wziął radcę za rękę tłustą, wilgotną i zaprowadził go do opodal stojącego hrabiego. Przedstawiwszy niezgrabnie kłaniającego się Switkalskiego, rzekł:

— Pan hrabia raczy potwierdzić, że mam upoważnienie stronnictwa do jednania panów radców i czynienia im obowiązujących nas propozycyj.

Hrabia, poinformowany już przez Ornińskiego, zwrócił się z uprzejmym uśmiechem do Switkalskiego.

— Pan radca Milcer, uproszony, podjął się niewdzięcznej pracy pośrednictwa pomiędzy nami a panami radcami, skłonnymi do zgody i wspólnej pracy. Posiada on pełnomocnictwo i jego zobowiązania nas obowiązują. Miło mi przy tej sposobności poznać kolegę radcę — uścisnął jego rękę.

Switkalskiemu z radości koleżeństwa zatkało dech, poczerwieniał jak burak, odsapnął i rzekł:

— Słowo pana hrabiego wystarcza mi zupełnie. Będziemy wspólnie pracowali, panie hrabio, bo cała opozycya funta kłaków nie warta. Idę z panem hrabią, co mam robić?

— To rzecz pana radcy Milcera, z nim zechce pan konferować, jako z mężem zaufania i wierzę w dobre chęci pana radcy.

— Furda chęci — zaśmiał się — gdyż ochłonął już z wrażenia i stawał się sobą — dobremi chęciami piekło jest wybrukowane, panie dobrodzieju; ja czynem pokażę, ot co!

— Właśnie o czyn nam idzie — uśmiechnął się hrabia łaskawie — i pan kolega dobrze powiedział.

— Bo to u mnie, panie hrabio, co w sercu, to na języku, taka już natura, panie dobrodzieju.

Switkalski oglądał się wokoło z dumą, czy widzą, że rozmawia z hrabią i radby był dłużej przebywać w jego towarzystwie, ale odezwał się dzwonek. Rozeszli się, a Milcer, przechodząc obok hrabiego, szepnął zadowolony:

— Dzięki panu hrabiemu, ten już nasz.

Spostrzegł też Milcer, że Saradzewicz ściska serdecznie ręce kilku radców ze środka sali posiedzeń i był pewny, że czyni starania o pozyskanie ich dla opozycyi, co tem bardziej podnieciło w nim upór i ambicyę.

Switkalski był oczarowany nietylko uprzejmością hrabiego, ale jako człowieka praktycznego nęciła go posada syndyka, która natychmiast wysunęła go na pierwszy plan z licznej rzeszy adwokackiej.

Po posiedzeniu Milcer i Switkalski żywiołowo zbliżyli się do siebie, jak się to często zdarza duszom pokrewnym i bez żadnych wstępów zaprzyjaźnili się ze sobą.

Uzupełniali się oni doskonale w tej pracy dla dobra stronnictwa swego. Switkalski będąc „popularnym", znał wielu radców i podpatrzył ich ambicye i aspiracye. Udzielił też szczerze swych spostrzeżeń Milcerowi i obydwaj układali plan polowania na bezpartyjnych radców. Nagonką zajmował się Switkalski, rzucając upatrzonemu radcy przynętę w formie stanowiska przewodniczącego tej lub owej komisyi, podniecając próżność jego, a Milcer te rozbudzone pożądania ubierał w konkretne formy i uroczyste przyrzeczenia.

W ciągu tygodnia pozyskali dziesięciu radców dla swoich celów, a ucieszony Milcer chwalił:

— Szanowny pan radca zna jednak ludzi i umie wziąć się do nich.

— Ba, ba, panie dobrodzieju, jakżechcesz — śmiał się — co to się z nimi nie zjadło, nie napiło — poklepał się po wystającym, opiętym brzuchu i wskazując nań palcem — ten mógłby coś o tem powiedzieć.

— No i rozum — uśmiechnął się Milcer.

— Nie chwalący się, mam głowę, panie dobrodzieju — zastukał w czoło palcem — i umiem z łykami postępować. Z tym zażartuję, z tego podkpię, tamtemu dobre słowo i mam ich tu — uderzył się po kieszeni spodni — tak tańczą, jak im zagram.

— Wiem, wiem, widziałem... Mamy tedy trzydzieści osiem głosów zapewnionych, dzięki panu radcy szanownemu; brakuje nam trzech głosów do absolutnej większości, to bardzo dobrze.

— Jednak jest w tem i zasługa pana radcy — uniósł się Switkalski szlachetnością — i znajdziemy tych trzech napewno, chociaż muszę przyznać, bo lubię sprawiedliwość, że ten Szaradzewicz, sprytna szelma.

— Tak, to zdolny człowiek — potwierdził Milcer.

— To mało zdolny! — zawołał z uznaniem Switkalski — posłuchaj pan, jaki on mi kawał zrobił. Zagiąłem, panie dobrodzieju, parol na Kalskiego.

— Kto on taki?

— Hurtownik papieru drukarskiego i kupiec galanteryjny. Powiadam tedy jemu, panie dobrodzieju, że będzie w komisyi przemysłów koncesyonowanych. Interes czysty, drukarnie nowe muszą brać papier u niego. Prawie się zgodził, aż na drugi dzień, mówi: nie. Co? gdzie? jak? Aż tu dowiaduję się, że Szaradzewicz był u niego, obiecał mu, a on może to zrobić, że wszystkie szkoły ludowe będą zaopatrywały się w kajety, ołówki, pióra u niego. Ten się obliczył i przeszedł do opozycyi, dobry rachmistrz — śmiał się — powstanie jedna, dwie drukarnie, a do szkół towar jak woda płynie. Ja sam nie postąpiłbym inaczej, panie dobrodzieju, jak Boga kocham... To był dobry kawał tego Szaradzewicza.

— No, a te brakujące trzy głosy — dopytywał się Milcer.

— Znajdą się... pomyślę o tem, panie dobrodzieju... Tylko niech pan przypilnuje, ażeby nasi stawili się wszyscy na posiedzenie wyborcze, bo mogą być równe głosy, albo opozycya zdekompletuje posiedzenie... No, i o naszych pozyskanych głosach ani słowa, bo ani się spostrzeżemy, a Szaradzewicz nas zaszachuje, panie dobrodzieju, i ani zipniemy.

— Ja to rozumiem — skinął Milcer głową — i nie powiem, ale oni, ci pozyskani radcy?

— Włożyłem im, jak łopatą w głowę, że ani mru, mru, w ich własnym interesie, a gdzie idzie o zysk, panie dobrodzieju, kołtun umie milczeć — śmiał się grubo i głośno.

Umówili się o dzień spotkania i rozeszli się pełni dobrej nadziei.

W przeddzień głosowania spotkali się, a Switkalski z uśmiechem na swej pełnej twarzy zawołał:

— Mamy ich w saku, panie dobrodzieju! Ostatniego po prostu zgwałciłem — śmiał się — przyszedł do mnie Teliski, który ma małą fabryczkę i proces z sąsiadem. Nastraszyłem go, panie dobrodzieju, przegraną, a jako jedyne wyjście, wskazałem, ażeby należał do komisyi przemysłu fabrycznego. Targ w targ, zgodził się.

— Bardzo się cieszę, ściskał Milcer wilgotną, tłustą rękę swego sojusznika — tylko ten jeden głos większości, to krucha podstawa.

— Tylko dopilnuj panie radco, ażeby wszyscy z naszego stronnictwa stawili się. Ja jestem moich pewny, panie dobrodzieju, przyjdą, bo każdy łyk na pieniądze łakomy — śmiał się długo i głośno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dnego znaku życia. Następnie domagał się mowca usunięcia targów i postoju fur z Rynku Kleparskiego.

Wiceprez. Dr Szarski przyrzekł przy pomocy policyi przeprowadzić przestrzeganie uchwały Rady co do usunięcia postoju fur z Rynku Kleparskiego. Co do Tow. budowy domów wiceprezydent zaznacza, że agendy tego Towarzystwa prowadzi wiceprez. Sare, który jest chory. Chodzi obecnie o wybór gruntu i o uzyskanie pożyczki na budowę, co w obecnych warunkach nie jest łatwe.

### O szynki.

R. m. X. Dr Caputa domaga się, aby sprawa szynkarska była postawioną nie tak, jak obecnie, na końcu porządku dziennego, ale, aby na przyszłem posiedzeniu umieszczono sprawę wniosków przez mowcę swojego czasu zgłoszonych na jednym z pierwszych punktów porządku dziennego.

Wiceprez. Dr Szarski wyjaśnia, że sprawa wniosków X. Dra Caputy była już przygotowana w grudniu, ale z pewnej strony podniesiono życzenie, aby sprawa ta nie stanęła na porządku dziennym pierwszego posiedzenia w nowej sali. (?!)

### Nareszcie porządek dzienny.

Sekretarz Dr Kannenberg odczytał wnioski w sprawie powołania nowych radnych miejskich, mianowicie sekcya prawnicza proponuje powołanie p. Jana Kantego Chwastka w miejsce r. Zbroi, p. Kazimierza Bartoszewicza w miejsce r. Guńkiewicza, oraz p. Mendelsburga w miejsce r. Dattnera.

Przed głosowaniem zabrał głos r. m. Dąbrowski, który ostro zaatakował komisyę weryfikacyjną, że zupełnie nie przeprowadza sprawdzania ważności mandatów radzieckich. Przy komisyach zgłaszano protesty, których nikt nie rozpatrywał.

### Sprawa teatralna.

R. m. Dr Wasung przedstawił wnioski komisyj co do przyjęcia rezygnacyi dyrektora Solskiego z kierownictwa teatru od sierpnia b. r., oraz upoważnienie do ogłoszenia konkursu z terminem trzytygodniowym.

W dyskusyi r. m. Dr M. Starzewski oświadczył, że sprzeciwia się dodaniu w rezolucyi, rozwiązującej kontrakt słów „z ubolewaniem" przedewszystkiem ze stanowiska prawniczego, które nie dopuszcza takich dodatków przy rozwiązywaniu formalnego kontraktu. Zarazem podnosi, że co do wartości zasług dyr. Solskiego, jako artysty, nie może być sporów, natomiast są podzielone zdania co do oceny działalności p. Solskiego, jako dyrektora. Dlatego mowca sądzi, że należy uwzględnić tę różnicę zapatrywań i ubolewania z powodu ustąpienia dyr. Solskiego nie wyrażać.

R. m. Sołtysik wystąpił w obronie wartości dyrekcyi p. Solskiego. Rada powinna wyrazić dyr. Solskiemu podziękowanie za jego pracę.

Przemawiali dalej r. m. Pająk, Dąbrowski, Dr Gertler i p. Guzikowski.

Wreszcie uchwalono wniosek sekcyi prawniczej co do rozwiązania kontraktu. Przy głosowaniu nad rezolucyą, postawioną przez r. m. Sołtysika, wyrażającą uznanie dyr. Solskiemu za jego pracę, okazała się przy głosowaniu pierwszem równość głosów. Wobec tego przed drugiem głosowaniem r. m. Daszyński postawił wniosek otworzenia nad tą rezolucyą osobnej dyskusyi. Wniosek ten uchwalono.

### Emerytura dla artysty.

Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rada miejska przyznała b. długoletniemu artyście-aktorowi sceny krakowskiej, p. Leonowi Stępowskiemu emeryturę w kwocie rocznej 2400 K.

## Armia czwartego zaboru.

### Obrady żydów krakowskich nad bojkotem.

Z Warszawy nadchodzą hiobowe dla żydów wieści. Królestwo Polskie powstało przeciw czwartemu zaborowi. Ruch bojkotowy, którego celem jest wzmocnienie polskości w miastach i wytworzenie polskiego handlu, wzbiera z szybkością lawiny. Polska otrząsa się z więzów, w jakie ją skuło czwarte państwo zaborcze.

Izrael mobilizuje pospiesznie swe siły przeciw bojkotowi, który wyrasta dlań na jakiegoś nowożytnego Hamana. Jak bojkot stłumić? — pytają żydzi w całej Polsce. Wczoraj w sali „Uniwersytetu Ludowego" imienia Mickiewicza (!) radzili właśnie żydzi krakowscy nad tą kwestyą. Była to przeważnie młodzież, ale wszak to młodzież żydowska prowadzi dzisiaj Izraela na szlakach nacyonalizmu.

Referent p. K. Zalewski był jedynym mowcą nie żydowskim, ale — jak słusznie zauważył p. Hecker — „chyba zadosyć żydziałym". P. Zalewski uznał bojkot za objaw reakcyi i zdziczenia. Żydzi nie poczuwają się do żadnej wdzięczności wobec Polaków. Prawda, że kiedyś tam, gdy w całej Europie żydom rozpruwano brzuchy i odcinano głowy, Polska przyjęła ich gościnnie. Ale też za to żydzi dali Polsce cywilizacyę (!) stworzyli (!) polskie miasta! Że sobie sami także zapełnili kieszenie, to... nie jest niczem złem.

Bojkot — zdaniem prelegenta — jest wynikiem wielkiego skupienia żydów w Królestwie. Skupienie to spowodował rząd rosyjski przez zaprowadzenie strefy osiadłości. Żydzi w Królestwie są dzisiaj narodowcami. O asymilacyi niema co mówić. Widzimy ogromny rozwój kultury neożydowskiej. Żargonowy dziennik „Haint" w Warszawie rozchodzi się w 80 000 egzemplarzy, „Frajnd" w 20 tysiącach. Pisarz żargonowy Rabinowicz sprzedaje corocznie 280.000 tomów swych pism. Bojkot propaguje przeciw żydom jedynie (?) drobnomieszczaństwo polskie, bo żydzi tworzą mu niebezpieczną konkurencyę. Ale drobnomieszczaństwo (kupcy, rękodzielnicy, włościanie) jest klasą przeznaczoną na zagładę. (P. Zalewski głosi doktrynę socyalistyczną o koncentracyi kapitałów i proletaryzacyi mas). — W najbliższej przyszłości panować będzie wielki kapitał, a ten nie jest antysemickim, zwycięży zaś ostatecznie klasa robotnicza, a ta nie ma nic wspólnego, ani z nacyonalizmem ani z antisemityzmem. Lewica P. P. S., która według prelegenta reprezentuje dzisiaj w Królestwie klasę robotniczą (do niej należy „poseł" Jagiełło, jest [illegible]. (P. Jagiełło jest przeciwny bojkotowi żydów). Gdy ona do władzy przyjdzie, bojkot zniknie, jak i zniknie drobnomieszczaństwo polskie.

Celem klasy robotniczej jest obalenie caratu i autonomia Królestwa. Ale tylko pod tym warunkiem żydzi zgodzą się na autonomię Królestwa, jeżeli w tem Królestwie otrzymają osobną „autonomię eks terytoryalną" w sprawach narodowych i kulturalnych. W Królestwie żydzi muszą się rządzić sami jako naród.

Z dyskusyi nad referatem p. Zalewskiego podnieść trzeba zwłaszcza mowę jakiegoś „Elektryka" żyda, który słusznie podniósł (ku oburzeniu zebrania), że żydzi w Poznańskiem stoją w szeregach hakaty, że w Galicyi po r. 1848 byli germanizatorami, że w powstaniu r. 1863 grali rolę szpiegów i pomocników cara i że wszędzie korzą się przed siłą. Gdy Niemojewski w „Myśli niepodległej" zwalczał klerykalizm, ale gdy zabrał się i zaczął przedrukowywać „Szulchan-aruch" (księgę świętą żydów, zawierającą naukę talmudu), wówczas żydzi podnieśli gwałt. Na p. Niemojewskiego napadł wówczas żyd Wasserzug, który jednak zwalczał w piśmie „Panteon" klerykalizm... katolicki.

Mowa p. „Elektryka" wzburzyła ogromnie zebranie żydowskie, wołano do niego, że czerpie informacye z „Głosu Narodu" itd.

Przemawiał również p. Hecker, redaktor „Naprzodu" — jak wiadomo — zasymilowany żyd. P. Hecker nie był też żadnego antysemityzmu. „Przed kilku laty — mówił — redaktor „Głosu Narodu" prawie dyktatorem (nol nol) w Krakowie, a dzisiaj... prezydent miasta — jest z żydów, jeden wiceprezydent z żydów, drugi jest żydem, burmistrz Podgórza pochodzi z żydów, a sekretarz Akademii Umiejętności...

— I pańskie dzieci!... pada głos z sali. (P. Hecker ochrzcił swe dzieci).

— No — proszę państwa — odpowiada śmiejąc się p. Hecker.

„Bojkot w Królestwie — mówi dalej p. Hecker — jest ruchem barbarzyńskim, ale żydzi zawinili dużo. Przyznajemy, że w nas jest narodowy antypolski. Żydzi żądali równouprawnienia z narodem polskim. Cenzus wyborczy jednak jest przez rząd tak określony, że przy równym cenzusie większość w radach miejskich uzyskaliby żydzi. Nic więc dziwnego, że Polacy tworzą w miastach kurye narodowości, a żydzi nie chcieli się zgodzić na oddanie żydom rządów w miastach. Przecież żydzi zalecali się do rządu rosyjskiego, zapewniając, że są lojalniejszym elementem niż Polacy. To nie mogło dobrze usposobić do żydów.

— Ale — pociesza się p. Hecker — fala bojkotu przejdzie i żydom nic się nie zrobi. Bojkot jest „der Sozialismus des dummen Kerls von Warschau (parodya słów Kronawettera). Żydzi jednak zasymilować się muszą. Co prawda rasowy mundur im nadal pozostanie (p. Hecker wskazuje na swój nos), ale politycznie zasymilować się przecież muszą". (Burzliwe protesty w zgromadzeniu).

Z dalszych mów podnieść trzeba zwłaszcza mowę syonisty Schwarzbauma. On jeden ujął bojkot rozumnie. Polacy chcą utworzyć sobie własne mieszczaństwo, bo żydzi, którzy dotąd tego mieszczaństwa stanowili środek, oderwali się od polskości i ogłosili się odrębnym narodem. Gdy zaś dwa narody na jednym terenie żyją, musi przyjść wśród nich do wewnętrznej konkurencyi i zewnętrznej walki, póki nie zostanie zawarty pokój. Skutek bojkotu będzie taki, że część żydów wyemigruje. Ale ta reszta dość liczna, która pozostanie, będzie się czuć narodem odrębnem i zagrozi nam w dążeniach polskich. Gdyby nas nie bojkotowano — mówił syonista — gdyby uznano nas jako naród, to możebyśmy żyli z Polakami zgodnie, bo Polacy są nam bliżsi historycznie od Rosyan".

(Przyp. Red.) Ależ przez cały wiek XIX. żydów nikt w Królestwie i na Litwie nie zwalczał, nie było u nas ani antysemityzmu, ani programów. Żydzi pierwsi [rozpoczęli] rusyfikacyę kraju i wywiesili na szyldach napis Judenpolen. Bojkot jest tylko odpowiedzią na prowokacye litwackie. Gdyby bojkotu nie było, to — być może — żylibyśmy z żydami spokojnie, bo w kilkunastu latach żydzi zostaliby panami w miastach, a ludność polska, stawszy się mniejszością, pełniłaby pokornie funkcye pomywaczki. Jednak takiego pokoju — Polacy sobie nie życzą. Otóż bowiem przez wszystkie [illegible] osiągną przez bojkot. Ludność polska gospodarczo się wzmocni, ludność żydowska zaś przez emigracyę zmniejszy się, a pozostała część uzna Polaków za gospodarzy kraju i wyrzeknie się zamiarów jego podbicia, wówczas zawartym zostanie polsko-żydowski pokój. Gdyby żydzi w Królestwie widzimy nie kandydatów na spokojnych sąsiadów, lecz kandydatów na władców Polski. I z tą armią, która nam wypadła w rękę z Rosyą Polska bój stoczyć musi. To dla niej sprawa życia.

Obrady wczorajsze dały nam jeszcze jedną naukę. Oto żydostwo w walce z polskiem mieszczaństwem liczy głównie na pomoc socyalistycznych robotników. Wyrazem tego sojuszu jest poseł litwacko-socyalistyczny Warszawy. Choć wierzymy, że bojkotu nic nie wstrzyma, to jednak wyznajemy socyaliski z tej walki, że socyaliści są tylko awangardą armii czwartego zaboru.

J. M.

## Od Administracyi.

**Upraszamy wszystkich tych prenumeratorów, którzy jeszcze za miesiąc luty i poprzednie przedpłaty nie uiścili, aby najpóźniej do dnia 15 bm. zechcieli uregulować zaległość — w przeciwnym bowiem razie dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.**



## KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 53; zachód przypada o godzinie 4 minut 55; długość dnia godzin 10 minut 02.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Faustyana, pojutrze w niedzielę św. Julianny.

Kraków 14 lutego.

**O przyłączenie Podgórza do Krakowa.** Jutro odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi rozszerzenia granic Krakowa. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele gminy m. Krakowa oraz Podgórza, celem ostatecznego ustalenia warunków, na jakich m. Podgórze mogłoby być przyłączone.

**Francuską prelekcyę o Paryżu** z obrazami świetlnymi wygłosi prof. Pivert z Paryża, który ze swymi odczytami objechał 200 miast Francyi — wszędzie zyskując zupełny sukces. Odczyt francuskiego prelegenta odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. w sali uniwersyteckiej im. Kopernika o godz. 6 wieczorem.

**„Przed jutrznią"**, odczyt poety Tadeusza Micińskiego, wygłoszony zostanie dnia 18 bm. w Sali Starego Teatru — na temat ogromnie zajmujący umysły społeczeństwa naszego. Prelegent wracający obecnie z Bałkanu, gdzie badał stosunki polityczne i zbierał wrażenia do nowego dzieła, jakie zamierza pisać — przesunie przed nami szereg kwestyj najżywotniejszych, jak: 1) Sprawa wschodnia za czasów Gladstona i gen. Tadiejewa. 2) Obecna wojna. 3) Dla kogo Konstantynopol? 4) Zbliżająca się wojna Austryi z Rosyą 5) Czem są dla nas Prusy. 6) Jakich gwarancyj żądać musimy. 7) Rząd narodowy.

Odczyt wygłoszony będzie na dochód Krakowskiego Koła Pań TSL.

**Z Resursy Urzędniczej.** Korzystając z przejazdu znakomitego znawcy Francyi, profesora Pivert z Paryża uprosił go Wydział Resursy o urządzenie odczytu dla swych członków. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi, objaśnianemi w języku niemieckim przez panią de Pivert oraz deklamacyą synka znakomitego prelegenta.

Na ekranie ukażą się obrazy Paryża, skalistej Brytanii oraz cudownej groty w Lourdes, miejsca pielgrzymek całego chrześcijańskiego świata.

Odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego o godzinie 7 wieczór. Wstęp dla członków i osób wprowadzonych 50 h.

**„O głównych prądach w muzyce nowoczesnej"** mówić będzie staraniem „Znicza" prof. Dr Józef Władysław Reiss w poniedziałek 17 b. m., w sali Kopernika Uniw. Jagiell. (Coll. Nov.) o godz. 6 wieczorem. Bilety w cenie 1 K 50 h są do nabycia wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek A—B) oraz w lokalu „Znicza" (Floryańska 16, II p.) w godzinach od 12 do 1 w poł. oraz od 6 do 8 wieczorem.

**Odczyt.** W Sodalicyi Maryańskiej uczniów szkół średnich u XX. Misyonarzy na Kleparzu, ul. św. Filipa 17 wygłosi w sobotę 15 lutego o godz. 6 wieczorem X. prof. Rzymełka odczyt pt. „Prześladowania chrześcijan i Edykt Konstantyna W. illustrowany obrazami świetlnymi. Goście mile widziani.

**Inauguracyjny wieczór zespołów drukarskich** odbędzie się w niedzielę 16 lutego br. w lokalu Stow. drukarzy i litografów „Ognisko" dla członków i ich rodzin.

Program: 1) Gostwicki: Lat temu dwieście, polonez. 2) Mascagni: Intermezzo sinfonico z opery „Cavalleria Rusticana" — odegra orkiestra mandolinistów. 3) „Na zawsze", dramat wierszem w 4-ch aktach Lucyana Rydla, osnuty na tle powstania 1863 r. 4) Moret: „Mohnblumen", romans japoński. 5) Szubert: Mennet, odegra orkiestra mandolinistów. — Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór. — Wstęp 60 halerzy.

**Raut PP. Ekonomek** na cele ambulatoryum odbędzie się w dniu 20 bm.

**Czeskie Stowarzyszenie „Jablonsky"** w Krakowie odbyło dnia 9 lutego br. w hotelu pod „Różą" walne zgromadzenie, które uchwaliło absolutoryum dla Wydziału, wybierając zarazem zarząd nowy.

Prezesem został ponownie jednogłośnie wybrany p. Franciszek Holub, zastępcą p. Kvoch, sekretarzem p. Udilnek, protokolantem p. Novotny, skarbnikiem p. Madera, I. bibliotekarzem p. Kehrdle, II. bibliotekarzem p. Duchan, archiwarem p. Picek, zarządcą zabaw p. Jarkovsky.

Zastępcy do zarządu pp. Base, Sleger, Folprecht, Kovar.

Członkami komisyi szkontrującej pp. Soucek i Horak.

**Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** Dnia 19 stycznia br. odbyło się zebranie geometrów, na którem została utworzoną Sekcya miernicza w łonie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Po uchwaleniu regulaminu wybrano następujący Zarząd Sekcyi: przewodniczący Bolesław Skąpski, zastępca przewodniczącego Bol. Szarek, sekretarz Tadeusz Kaczorowski, skarbnik Rudolf Bobrowski, bibliotekarz J. Nowak. Celem tej sekcyi jest zespolenie sił w pracach naukowych, stworzenie jednolitej i zwartej organizacyi tak potrzebnej w dzisiejszych stosunkach oraz obrona własnych interesów, zagrożonych wskutek wykonywania robót mierniczych przez ludzi niekwalifikowanych oraz przez obsadzanie posad siłami niekrajowemi.

**Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia** „Skład artykułów spożywczych funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych" w sali Rady powiatowej ulica Pijarska 1, odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego br. o godz. 3 popołudniu.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Dyrekcyi, 2) Wnioski Rady nadzorczej, 3) Wybór uzupełniający 2 członków Dyrekcyi i 2 zastępców, 4) Wybór Rady nadzorczej na rok 1913, 5) Wnioski członków.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym lokalu o godzinie 4 popołudniu bez względu na ilość obecnych członków, z tym samym porządkiem dziennym.

**Z Kółka slawistów U. U. J.** W niedzielę dnia 16 lutego br. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Nr 39 Coll. Nov. I. p. odbędzie się odczyt p. Karola Liljenfelda pt. „Rok 1863 w powieściach Bolesławity (I. J. Kraszewskiego)". Wstęp wolny.

**Ogień sklepowy.** W godzinach popołudniowych wybuchł wczoraj w sklepie tapicera Bordacha przy ulicy św. Katarzyny ogień. Pożar spowodowało rozbicie się lampy palącej, napełnionej naftą. — Ogień przed przybyciem straży ugasili domownicy.

**Pogoda.** Dnia 13 lutego termometr doszedł od — 1·8 do — 2·0 C. — barometr opadał.

Dnia 14 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm, — termometru — 1·4 C, wiatr: północno-północno-wschodni.

## Kronika zamiejscowa.

**Królewiacy nas uczą.** Na tegoroczny sezon zimowy zjechało do Zakopanego — jak w innych latach — dużo Królewiaków. Nasi Galicyanie z pewnem zdumieniem spostrzegli zmianę w zapatrywaniach sympatycznych gości. Królewiacy i Królewianki przyniosły do Zakopanego bojkot żydów. Nie kupują w sklepach żydowskich i agitują za popieraniem polskiego handlu. Ukazały się nawet afisze, zachęcające do kupowania u swoich. Galicyanie przekonują się na przykładach, że można kupować w polskich handlach i że to wcale nie przedstawia dla nich niebezpieczeństwa. Miejmy nadzieję, że powoli nabiorą przekonania do bojkotu i dziwić się kiedyś będą, iż tak prostego obowiązku, jakim jest popieranie Polaków przez Polaków, na początku XX wieku nie znali... Tak więc Królewiacy nauczą nas naprawdę czegoś dobrego. Spodziewamy się, że i w sezonie letnim udzielać nam będą lekcyj patryotyzmu, gdy będą mieć w naszych zdrojowiskach więcej niż obecnie uczniów. Będziemy im szczerze wdzięczni za naukę.

**Wyniki wyborów do Rady miejskiej we Lwowie.** Onegdaj ukończono skrutynium w salach VII i XIII. W pierwszej sali otrzymali absolutną większość wszyscy 100 kandydaci zjednoczonej listy komitetów narodowych, w drugiej wszyscy z wyjątkiem Dra Aschkenazego. Jeżeli się jednak zliczy rezultaty wszystkich sal, w których dotąd skrutynium ukończono, to ciągle jeszcze absolutną większość posiadają wszyscy 100 kandydaci. W obliczonych dotąd salach II, III, V, VI, VII, XI, XIII i XIV głosowało ogółem 6.889 wyborców, czyli, że większość absolutna wynosi 3.445. Dr Aschkenazy, który ma najmniej głosów, ma ich 3.717.

Z listy narodowej 16 otrzymało po nad połowę wszystkich głosów oddanych — tem samem uzyskali już mandat do Rady miejskiej.

**Z walki o ziemię w Wielkopolsce.** Czytamy w „Dzienniku Poznańskim": Do niezbyt dawna jeszcze w prasie hakatystycznej rozlegały się rozpaczliwe jęki na temat rzekomego przechodzenia znacznych bardzo obszarów ziemi w W. Ks. Poznańskiem w ręce polskie. I tak podług statystyki hakatystycznej w okresie od 1896 do 1909 r. Polacy nabyli ogółem 92.474 hektary ziemi więcej niż Niemcy. Obecnie ujawnia się na tem polu zmiana na naszą niekorzyść. W roku zeszłym (1912) bowiem zdobycze niemieckie przewyższają nabytki polskie o 7734 hektary. Omyliłby się jednak bardzo, ktoby sądził, że wynik ten zadowolił hakatystów. Przeciwnie, pisma hakatystyczne przestrzegają przed optymizmem, niczem zdaniem ich nie uzasadnionym. W roku bowiem zeszłym wchodziły w grę czynniki wyjątkowe i nieprzewidywane. Najpierw więc przeszedł w tym roku w ręce rządu pruskiego względnie komisyi kolonizacyjnej majorat rydzyński, obejmujący około 7500 hektarów, a następnie udało się W. Księciu wajmarskiemu nabyć Choryń i Jerkę (1500 hektarów). Niezależnie od tego nabytki polskie w innych prowincyach równoważą podług wszelkiego prawdopodobieństwa aż nadto zdobycze niemieckie w W. Ks. Poznańskiem. Wobec tego hakatyści, lekceważąc przymusowe wywłaszczenie czterech majątków polskich, obejmujących ogółem 1900 hektarów, domagają się od rządu, aby przystąpił do wywłaszczenia „latyfundyów", znajdujących się w ręku polskiem.

**Nasz handel a żydowski w Królestwie** — W wydanej przez Stowarzyszenie techników w Warszawie księdze p. t. „Przemysł i handel w Królestwie Pol.", znajdujemy ciekawe zestawienie liczby firm polskich i żydowskich. Dowiadujemy się stamtąd, że w Królestwie istnieje ogółem obecnie 21 629 firm handlowych i przemysłowych, z tego na żydów wypada już tylko 9.740 firm. Za lat parę statystyka wypadnie niewątpliwie bardziej jeszcze korzystnie dla nas.

Na 21 działów, na jakie podzielono w księdze „Przemysłu i handlu" firmy istniejące, żydzi mają przewagę w 8 działach. Mianowicie w przemyśle zwierzęcym (garbarstwo i fabryki szczotek), w przemyśle papierniczym i graficznym, a nadto w przemyśle konfekcyjnym, gdzie na 999 firm polskich wypada 1046 zakładów żydowskich. Dalej mają żydzi przewagę w handlu artykułami do użytku przemysłu w manufakturze i galanteryi, artykułach papierniczych i księgarniach, następnie domach agenturowych i wreszcie przedsiębiorstwach transportowych.

Podanie tych rzeczowych dat obrazuje nam stan naszego przemysłu w Królestwie i napełniając otuchą zbija niesłuszne zdanie, jakoby cały ten handel dzierżyli żydzi.

Zdawałoby się na pozór — powiada księga, że w dziale finansowym żydzi są w przewadze, tymczasem jest wręcz przeciwnie. Na 661 przedsiębiorstw finansowych (banki, kasy, wzajemne kredyty, tow. asekuracyjne, kantory wekslu) tylko 140 należy do żydów, nadto jest 18 kooperatyw polsko-żydowskich, a reszta firm 503 należy do chrześcijan.

**Z bojkotu żydów w Warszawie.** W bojkocie sklepów żydowskich w Warszawie wprowadzono doskonałą inowacyę: oto w wielu sklepach przy główniejszych ulicach umieszczają chrześcijańscy kupcy w oknach wystawowych numery „Gazety porannej", z anonsem tejże firmy. W ten sposób kupujący mogą się oryentować, który sklep jest chrześcijański, gdyż „Gazeta" zdobyła sobie już stanowisko autorytetu w kwestyi demaskowania firm żydowskich, podszywających się pod nazwiska o brzmieniu polskiem. Jest to jeszcze jeden objaw ugruntowania się ruchu bojkotowego, a także łączenia się społeczeństwa polskiego z prasą antiżydowską... u nas niestety inaczej — kończyć musimy każdą podobną wiadomość.

**Niezwykłe roztargnienie.** Z Chojnic w Prusach królewskich donoszą:

Do urzędu stanu cywilnego w Chojnicach przyszedł pewien pan i zgłosił urodzenie córki. Na drugi dzień zjawił się ponownie i przepraszając urzędnika za „roztargnienie", oświadczył mu, że chodzi tu o urodzenie syna, a nie córki. Jakież było zdziwienie urzędnika, gdy na trzeci dzień zauważył w biurze znowu owego ojca, który z nieco zakłopotaną i pokorną miną począł się tłomaczyć, iż fatalną zrobił pomyłkę, podał bowiem jako matkę swego dziecka imię teściowej, a nie swej żony.

**Litwinizacya miast na Litwie.** Ruch litewski oraz szerzenie języka litewskiego na Litwie poczyna coraz żywiej się ujawniać. Ostatnio propagujący to organ narodowców litewskich „Viltis", zaznaczając, iż zbyt wolno postępuje litwinizacya miast litewskich, żąda od rzemieślników, kupców, lekarzy i adwokatów umiejętności języka litewskiego i wywieszania szyldów i napisów litewskich. — Niemówiąc już o Wilnie, „Viltis" twierdzi, że w Maryampolu, noszącym „nazwę najbardziej litewskiego miasta na Litwie" większość sklepów żydowskich w tem mieście nie posiada szyldów litewskich. — Podobnież rzecz się ma i w Kownie.

Furya nacyonalizmu rosyjskiego wydaje owoce, budzą się różne inne narodowości, niestety w taktyce wzorujące się na szowinizmie rosyjskim.

**Z Chełmszczyzny.** Losy Chełmszczyzny są już przesądzone. Ostatnio „chełmskie bractwo" otrzymało zawiadomienie, że utworzenie gubernii chełmskiej będzie dokonane już w roku bieżącym. Również etat dla urzędników ma być ustanowiony w pospiesznem tempie. Na razie zachodzą trudności co do ostatecznego określenia granicy północnej przyszłej gub. (w powiatach: janowskim, bialskim i łukowskim). Wszystkie prace będą wykonane sposobem administracyjnym bez zwracania się do Petersburga. Gubernator siedlecki ma otrzymać szerokie pełnomocnictwo dla wprowadzenia w życie całego projektu.

Budowa gmachów zarządu gubernialnego będzie rozpoczęta na wiosnę; gmachy mają być gotowe w r. 1914.

**Poczynają się wynosić.** Według doniesień z Bremy, w tych dniach wyruszyła stamtąd do Ameryki 76-ta partya emigrantów żydowskich, pochodzących przeważnie z Rosyi. Ogółem raczyło wówczas opuścić Europę 122 żydów, w tem: 53 osób z Królestwa Pol., 35 z Litwy i 34 z Rusi.

Niewielki wprawdzie początek, ale oby był pomyślny w znaczeniu dalszego trwania.

## Ze świata.

**Prelekcya cesarza Wilhelma.** Przed kilku dniami odbyło się w Berlinie walne zgromadzenie pruskiego Tow. rolniczego w sali parlamentu. Wypadkiem dnia było przybycie cesarza Wilhelma, który po zagajeniu zgłosił się do głosu. Przewodniczący hr. Schwerin powstał i rzekł pompatycznie: „Jego cesarska mość raczył rozkazać, aby mu udzielić głosu". Wszyscy powstali, cesarz wszedł na trybunę, skinął ręką do zgromadzonych, aby usiedli, wydobył rękopis i wygłosił dłuższą prelekcyę o gospodarstwie rolnem i hodowli bydła. Było to właściwie sprawozdanie z gospodarki na prywatnym folwarku cesarza w Prusach zachodnich, gdzie przez sztuczną uprawę łąk podniesiono znacznie stan i jakość bydła.

Słuchacze dowiedzieli się, że cesarz miał dawniej 80 krów, a teraz 150, które dawniej dawały po 7·50 litrów mleka, a teraz po 10. Z mlekiem robi cesarz dobre interesy, odkąd wyrzucił pachciarza. (Ich hab, den Pächter hinausgeschmissen).

Dalej podwoił cesarz stan świń i koni i zaprowadził w okolicy żyto Petkuskie, które nawet po burzy „stoi jak lance ułańskie". — Ale największe zaciekawienie wzbudziły szczegóły o hodowli zebu. Jest to, jak wiadomo, garbata krowa indyjska, używana do zaprzęgu, a nawet pod siodło. Otóż, sam zaprowadził u siebie hodowlę zebu i ma już znakomite rezultaty, cielęta zebu stoją zawsze na czele innych cieląt! a kilka egzemplarzy kupił już Hagenbeck do swojej menażeryi...

Słuchacze nagradzali prelegenta hucznymi oklaskami i rozeszli się w niezwykle podniosłym nastroju, przekonani, że i oni, jak cielęta zebu — stoją na czele innych pruskich cieląt...

**Nowa sztuka Ronikiera.** Głośny o herostratowej sławie hr. Bogdan Ronikier, którego proces o morderstwo szwagra Stanisława Chrzanowskiego czeka wyroku najwyższej instancyi — senatu, dał znowu znać o sobie, napisawszy sztukę p. t. „Złoto". Dwie sensacyjne rozprawy oraz więzienie śledcze zapłodniły widać bujną twórczość Ronikiera, wzbogaconą niezwykłemi przeżyciami dni ostatnich. Oczekując na wyrok senatu w Petersburgu, Ronikier robi sobie reklamę w tamtejszej prasie. Onegdaj „Wiecernieje Wremia" zamieściło wywiad z Ronikierem, który mówiąc o swej sprawie, pewny jest siebie i twierdzi z całą stanowczością, iż „po skasowaniu wyroku Izby sądowej warszawskiej przez senat, tajemnica zabójstwa Chrzanowskiego zostanie za sprawą jego, Ronikiera, zupełnie wyświetlona".

Ronikier opowiadał bardzo wiele o swej sztuce p. n.: „Złoto". Sztuka według mniemania autora, zrobi wielką sensacyę. Będą ją grali w Petersburgu, a następnie, jak twierdzi Ronikier, na scenach europejskich.

## Z dziedziny wojskowości.

**Odznaczenie.** Z Wiednia donoszą, że cesarz rodakowi naszemu, admirałowi Juliuszowi Ripperowi, spełniającemu funkcye admirała portowego w Poli, oraz komendanta tamtejszej przystani wojennej, nadał wielki krzyż orderu Leopolda z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, a w uznaniu znakomitych zasług podczas 52-letniej służby w marynarce wojennej.

**Koszty nowych zbrojeń niemieckich.** Prasa niemiecka zajmuje się już teraz obszernie sprawą zapowiedzianych przedłożeń wojskowych, które w najbliższym czasie mają zostać wniesione do parlamentu Rzeszy niemieckiej. Rzecz prosta, że w pierwszym rzędzie interesuje ją kwestya kosztów związanych z temi nowemi przedłożeniami.

Nie znaną jest wprawdzie wysokość kredytów, jakie zostaną zażądane, jednakże pewne wyliczenia dadzą się już teraz zrobić, wziąwszy za podstawą pozycye budżetu wojskowego.

Ponieważ utrzymanie jednego żołnierza kosztuje Rzeszę niemiecką okrągło licząc, rocznie 1500 marek, przeto powiększenie stanu prezencyjnego armii, choćby tylko o 10.000 ludzi, spowoduje roczny wydatek bieżący w kwocie 15 milionów marek. Do tej kwoty dodać trzeba wydatki jednorazowe, takiem powiększeniem spowodowane, jak np. budowa koszar, stajni itp. Za skalę stosunku tych wydatków do siebie może posłużyć fakt, że gdy przy ostatniem podwyższeniu stanu prezencyjnego armii niemieckiej wydatki roczne wzrosły o 33'5 mil. marek, to wydatki jednorazowe wyniosły kwotę 144 mil. marek.

**Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych** zostanie pomnożoną w tym roku o 2 dreadnoughty, 6 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne, 1 statek magazynowy i 1 statek przewozowy. Odnośne uchwały powzięła już komisya marynarki Izby posłów w Waszyngtonie.

## Wiadomości kościelne.

**Nabożeństwo akademickie** odbędzie się w niedzielę 16 bm. w kościele św. Anny. Konferencyę na temat „Przyczyny niewiary" (Nieznajomość Objawienia) wygłosi X. kanonik Ślepicki, rektor seminaryum duchownego. Początek o godz. 9 10.

**Zarząd Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego** w Krakowie zaprasza na nabożeństwo suchedniowe, które się odbędzie w kościele św. Barbary w niedzielę 16 bm. o godz 8-ej rano.

## Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Poniedziałek 17, wtorek 18, środa 19 bm. Prof. Dr Józef Flach: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru". (3 godz.).

Czwartek 20, piątek 21, poniedziałek 24, wtorek 25 bm. Prof. Uniw. Dr Roman Dyboski: „O wielkich tragedyach Szekspira". (4 godz.).

Środa 26, czwartek 27, piątek 28 bm., poniedziałek 3 marca. Prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru". (4 godz.).

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.

Sobota. „Wet za wet", sztuka w 3 aktach Doria Niccodemi'ego.

Niedziela popoł. „Leci liście z drzewa...".

Niedziela wieczór. „Wet za wet".

Poniedziałek. „Pani Bella".

### Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty 8 do piątku włącznie 14 bm. „Serca kobiet", dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreska.

## Ze sportu.

**Międzynarodowe zawody zimowo sportowe w Zakopanem.** W święta Wielkanocne odbędą się staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie, wielkie międzynarodowe zawody w Zakopanem, które obejmą 6 biegów narciarskich (jeden z tych bieg rozstawny) oraz biegi saneczek i bobslejów.

Bliższe szczegóły podane będą później; wyjaśnień udzielają sekretaryaty T. T. N. Kraków, ul. Gołębia 14, telef. 10 (biuro ogłoszeń W. Grabowskiego) w Zakopanem, Spółka handlowa.



## 1863 — 1913.

**„Polonia"**, Towarzystwo polsk. Młodzieży katol. Un. Jag. w Krakowie, urządza w sobotę dnia 15 bm. Wieczór ku uczczeniu 50-letniej Rocznicy powstania styczniowego z programem następującym: Słowo wstępne wygłosi kolega K. Ch. Odczyt prof. Stan. Kozłowskiego pod tytułem: „Stosunek zagranicy do powstania roku 1863". Deklamacya p. Dąbr. ze szkoły dramat. prof. K. Gabryelskiego: Wyjątek z „Pana Balcera w Brazylii" i „Pogrzeb kapitana Mayznera". Na zakończenie hymn „Boże Ojcze". Początek o g. 7 wieczór.

**Kraków.** W seminaryum naucz. męskiem w Krakowie urządzili w dniu 7 bm. uczniowie uroczysty poranek ku uczczeniu bohaterów z r. 1863.

Cały, starannie ułożony program brzmiał początkowo jękiem i skargą, następnie uwielbieniem dla męstwa, wreszcie ufnością i wiarą gorącą w szczęśliwszą przyszłość narodu. Wykonanie produkcyj muzycznych i chóralnych, oraz dwóch przedstawień: „Na straż" Jadwigi z Łobzowa" i „Posiew wolności" J. Majchera było zupełnie dobre i wywołało nastrój gorący i podniosły.

Wdzięczność prawdziwa należy się tym, którzy w zrozumieniu obowiązków przyszłych nauczycieli już dzisiaj dają im możność próbowania sił swoich na polu obywatelskiej pracy.

**Tenczynek.** W dniu 2 bm. odbyła się uroczystość 50-letniej rocznicy powstania styczniowego. O godzinie wpół do 11 odprawiono uroczystą Sumę, podczas której odśpiewano kilka pieśni patryotycznych. Kazanie okolicznościowe wypowiedział X. proboszcz Michał Góra.

Po nieszporach udała się ludność miejscowa i pewna część inteligencyi do sali szkolnej tutejszego Zakładu Sióstr miłosierdzia, gdzie odbył się wieczorek. Tu X. proboszcz wygłosił słowo wstępne o rocznicy powstania styczniowego. Po przemówieniu odśpiewały dzieci na dwa głosy pieśń patryotyczną, a potem odbyły się deklamacye przeplatane śpiewem pieśni narodowych. Zakończyły wieczorek dwa żywe obrazy i hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

*Uczestnik.*

**Raba Niżna.** W ubiegłym miesiącu obchodzono w małej podhalańskiej wiosce 50 rocznicę powstania styczniowego. Na program złożyły się deklamacye, śpiewy dziatwy szkolnej oraz odczyt o r. 1863, który wygłosił jeden z mieszkańców Raby Niżnej. Dopełniły go obrazy świetlne wraz z objaśnieniami X. katechety Jana Deca, który dokonał w tym dniu poświęcenia nowego budynku szkolnego. — Otwarto także czytelnię T. O. L., dzięki staraniom tutejszej kierowniczki szkoły p. Franciszki Żelaznej. Licznie zgromadzona ludność miejscowa i okoliczna unosiła późno w noc piękne wrażenia z uroczystości pierwszej, a tak wspaniałej. — Dzień 19 stycznia długo pozostanie w pamięci Podhalan, którzy z chciwością zabierają się do oświaty.

W przyszłą niedzielę oczekują też niecierpliwie przybycia X. Deca, który im jeszcze raz powtórzy i rzuci obrazy świetlne o r. 1863.

**Sieniawa.** W 50 rocznicę powstania styczniowego, odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za dusze poległych w powstaniu.

Mszę św. odprawił i kazanie wielce patryotyczne wygłosił X. dziekan Wiazowski. Kościół wypełniła po brzegi inteligencya i mieszczanie oraz „Sokół" miejscowy ze sztandarem i dzieci szkolne.

Na wieczorku, w sali Tow. spożywczego, słowo wstępne wygłosił p. Traczyński — deklamował „Ostatnią przepowiednię Wernyhory" p. Szymański oraz „Błogosławieni" młody p. Wilczek — zaś piękne żywe obrazy „Polonia" Grottgera — przedstawiła niezmordowana dyrektorka z oddanem jej kółkiem amatorskim p. Morawska.

## „Alma Mater Feminina".

Płeć piękna w walce o swoje prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim możeby wyszła wczoraj zupełnie pokonaną, gdyby nie kurtuazya jaką żywi dla niej odwiecznie płeć... brzydka. Bądź co bądź wyczuć można było z nastroju wiecowników i ich przemówień, że kobieta na Uniwersytecie jest tolerowanym jeno czynnikiem.

Wiec wczorajszy, ktory był zwołany w sprawie równouprawnienia kobiet na U. J. raczej był krotochwilnym niż poważnym. Referentką była znana działaczka feminizmu, pani Weychert-Szymanowska, której trochę piskliwe wywody, były często przerywane wybuchami śmiechu męskich słuchaczy.

Referentka wyraziła oburzenie, że Un. kr. został wprawdzie otwarty dla kobiet, lecz z ogromnemi zastrzeżeniami, że na wydział prawny nie dopuszczono ich wcale, motywując to tym, że po skończeniu studyów nie miałyby co robić, bo urzędy państwowe są dla nich zamknięte. Medycynę otwarto tylko dla poddanych austr. co dla Polek jest ogromnem ograniczeniem wobec tego, że Uniwersytety galic. są dziś jedynemi na ziemiach polskich otwartemi dla młodzieży polskiej. Konstatuje dalej, że stosunek władz do do nich (t. j. kobiet) jest wogóle nieszczery i że nikt z pomocą nie spieszy, a „młode dziewczęta ranią sobie ręce rozbijając kraty złotych klatek, które je więżą". Oburzenie prelegentki dochodzi kulminacyjnego punktu, kiedy rozprawia się z artykułem (zresztą bardzo rzeczowym i słusznym) prof. Rozstafińskiego „A dach nad głową się pali" zamieszczonym w Tyg. Illustr., którym autor specyalizowanie się kobiet na Uniwersytecie nazywa „prądem zgubnym", radząc by młode dziewczęta zredukowały swe zadania społeczne do myślenia o wychowaniu dzieci.

Wszystkie placówki — mówiła — muszą stanąć dla nas otworem, abyśmy wśród nich swobodnie wybierać mogły. Wtedy okaże się do czego mamy lub niemamy zdolności (!). Nie można odwrócić potoku, wstrzymać rozwoju sprawy kobiecej. Wobec tego musimy nietylko żądać dopuszczenia kobiet na wszystkie wydziały i otworzenia drogi do nich przez założenia gimnazyów żeńskich rządowych, lecz także dostępu i równouprawnienia w różnych zawodach.

Wśród rozgłośnej wrzawy zgłoszono następującą rezolucyę:

I. na wydziale filozof. a) aby obcopoddane mogły być przyjmowane na zwyczajne lub nadzwyczajne słuchaczki przez dziekanów wydziałów, a nie przez ministerstwo, b) aby tym, które mają kwalifikacye słuchaczek nadzwyczajnych wolno było składać egzamina dopełniające do matury z łaciny, greckiego i filozofii, c) aby abituryentki szkół prywatnych w Królestwie Polskiem, których programy będą uznane za równorzędne z rządowemi rosyjskiemi, miały prawa słuchaczek nadzwyczajnych, podobnie jak gimnazistki.

Na wydziale lekarskim a) aby obcopoddane z maturą austryacką lub rosyjską mogły być słuchaczkami zwyczajnemi, b) aby obcopoddane z doktoratem uzyskanym poza granicami Austryi mogły być asystentkami, c) aby abituryentki szkół prywatnych w Król. Polsk. uzyskiwały maturę po zdaniu egzaminów dodatkowych.

II. Zważywszy, że zamykanie przed kobietą jakichkolwiek zakładów naukowych nie da się umotywować zasadniczym brakiem zdolności, żądamy dopuszczenia kobiet na wydział prawny i wogóle do wyższych zakładów naukowych.

III. Zważywszy, że dzisiejsze licea żeńskie nie odpowiadają nowoczesnym wymaganiom w dziedzinie wychowania i wykształcenia kobiet, że tylko matura gimnazyalna daje prawo wstępu na Uniwersytet, żądamy zamiany dziś istniejących liceów na gimnazya i otwarcia 8-klasowych zreformowanych gimnazyów żeńskich rządowych.

IV. Zważywszy, że przygotowanie, wymagane od słuchaczek zwyczajnych w Uniwersytecie w niczem się nie różni od przygotowania mężczyzn, że praca naukowa jest traktowaną równie poważnie, przez uczniów płci obojga, że kobiety i mężczyźni zdają zupełnie tesame egzamina, żądamy całkowitego równouprawnienia obu płci zarówno w pracy zawodowej po uzyskaniu dyplomu specyalnie w nauczycielstwie, jako w pracy naukowej na Uniwersytecie.

V. Zważywszy, że wysoka cyfra słuchaczek zwycz. i nadzwycz. na Uniw. Jagiell. jest głównie wywołana przez utrudnienia dla obcopoddanych, że wszystkie szkoły średnie, zarówno męskie, jak i żeńskie zesztywniałe w szemacie niedopasowanym do stanu dzisiejszej nauki, źle przygotowują do słuchania wykładów uniwersyteckich i są istotną przyczyną niedostatecznego poziomu pracy naukowej, protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko wszelkim usiłowaniom, zarówno w prasie, jak w wystąpieniach publicznych przedstawiania pracy kobiet, jako obniżającej poziom Uniwersytetu!

Ze strony medyków wniesiono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu ogólno-akademickim w sali Kopernika, słuchacze Uniw. Jagiell. na dniu 13 b. m., oświadczają się za bezwględnem równouprawnieniem kobiet i ofiarują swą gotowość współdziałania w walce o nie. Celem osiągnięcia tegoż zalecają koleżankom bezwzględny i natychmiastowy bojkot (!) U. J., aż do chwili powołania do życia „Almae Matris Femininae(!)".

Dyskusya była bardzo ożywiona.

Jeden z żydowskich akademików, prezes Stow. syonistycznego zabrał głos imieniem żydów i żądał, aby w rezolucyi dodano wyrażenie, że chodzi o równouprawnienie zarówno Polek jak i żydówek. Poprawkę tę uznano za zbyteczną.

Panna Ganzwohlówna zauważyła, że pojęcie „Polka", obejmuje także „żydówki" (?).

Jeden z medyków twierdził, że po dopuszczeniu kobiet na Uniwersytet zdaniem jednego z profesorów nauka zeszła z piętra do suteryn, — a korytarze wszechnicy zmieniły się w „kuloary teatralne." Przedstawił obrazowo, jakby wyglądało pogotowie ratunkowe, gdyby tam dyżurowały kobiety...

Wogóle słuchacze wydziału lekarskiego wystąpili ze stanowczą opozycyą przeciwko uniwersyteckiemu feminizmowi, choć nie brak wśród nich było renegatów.

Wkońcu rezolucyę medyków uchylono „ex presidio", — a rezolucye referentki uchwalono wśród wrzawy i śmiechu. — Przewodniczył p. Ulrich, prezes „Znicza", — jako kurator był obecny prof. Bochenek.

*Stwr.*

## Nauka, Literatura, Sztuka.

**X. Dr Antoni Szymański:** „Uświadomienie katolickie". Przegląd krytyczny literatury religijno katolickiej polskiej. Biblioteka „Prądu" Nr 4. Warszawa 1913. Str. 170.

Czytający ogół katolicki, szczególnie zaś młodzież polska odczuwała nieraz dotkliwie brak katalogu polskiej literatury naukowej katolickiej, któryby stanowił pewnego rodzaju drogowskaz oryentacyjny dla tych, co chcą czytać i kształcić się w duchu katolickim. Następstwa tego zaniedbania ze strony powołanych czynników katolickich łatwo odgadnąć.

Dlatego też z prawdziwem zadowoleniem powitać należy książkę profesora X. Dra Szymańskiego, która wymienioną wyżej potrzebę przynajmniej częściowo zaspakaja. Zawiera ona treściwą ocenę okrągło 500 książek naukowych autorów polskich i obcych w polskim języku wydanych. Przy tytule każdej książki znajdujemy wymienione: miejsce wydania, nakładcę, rok wydania, ilość stronic i cenę. Ostatnie kartki książki mieszczą alfabetyczny spis autorów i alfabetyczny wykaz ważniejszych przedmiotów.

Całość stanowi owoc mozolnej a sumiennej pracy, godny szerokiego rozpowszechnienia.

*k. h.*

**Redakcyę „Nauki i Sztuki"**, wydawnictwa Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, po ustąpieniu z tego stanowiska prof. Biniego, powierzył Zarząd główny T. N. S. W. Drowi Mieczysławowi Treterowi, skryptorowi Muzeum Lubomirskich we Lwowie. Pod tym adresem należy się zwracać we wszystkich sprawach redakcyjnych wydawnictwa „Nauka i Sztuka".

**„Świat"** w ostatnich zeszytach zawiera artykuły: „Acheron duszy" K. Irzykowskiego, „Sztuka wnętrza" Ewy Łuskiny, „Torcy" E. Zorjana, „Miasto pod Witoszą" Tadeusza Micińskiego, „Źródła moralności" S. Czekalskiego, „Wymowa wojny", „Wywóz pracy polskiej" (prądy naszego wychodźtwa), „Lwów ruski", „Galerya narodowa miasta Lwowa", „Rozmowy o teatrze", liczne inne artykuły z życia, sztuki i literatury, powieści i nowele: J. Weyssenhoffa „Gromada", T. Konczyńskiego „Grody Herodowe", W. Perzyńskiego „Bliźna", E. M. Della „Szlakiem orła", reprodukcye dzieł sztuki Axentowicza, Pochwalskiego, Rauchingera, Lanca, Augustynowicza, Wyspiańskiego, Gierymskiego, Pruszkowskiego, Jarockiego, Trussa oraz szereg ilustracyj z chwili bieżącej.

## Dział ekonomiczny.

**Kurs koronek klockowych.** Z dniem 1 marca 1913 r. otwarty zostanie czteromiesięczny kurs koronek klockowych w miejskiej szkole przem. żeńsk., ul. Andrzeja Potockiego l. 11. Nauka odbywać się będzie codziennie od godz. 9 do 12 w poł. — Wpisowe 2 K opłata miesięczna 4 K.

Wpisy przyjmuje kancelarya dyrekcyi codziennie między godz. 10—12 przedpołudniem.

**Koło pań pomocy przemysłowej** podaje do wiadomości, że z dniem 1 marca br. otwiera kurs kwiaciarstwa sztucznego. Bliższych informacyj zasięgnąć można w „Warszawskiej pracowni kwiatów sztucznych" przy ul. Staszica l. 7, I. p. pomiędzy godziną 10—1.

**Wiec rolniczy w Nowym Targu** w sprawie asocyacyi rolniczych odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego br. o godz. 3 popoł. w sali „Sokoła". Odpowiedni referat wygłosi delegat Komitetu Towarzystwa rolniczego, redaktor „Tygodnika rolniczego" p. Stanisław Jasiński.

**Wiec rolniczy w Chrzanowie** odbędzie się we czwartek dnia 20 b. m. o godz. 11 przedpołudniem. Odpowiedni referat wygłosi delegat Komitetu Towarzystwa rolniczego Krakowskiego p. Jasiński.

## Nagłe zerwanie rokowań polsko-ruskich.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 14 lutego.)

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wobec nagłego zwrotu niepomyślnego w rokowaniach polsko-ruskich podnieść należy, że Rusini w ostatniej chwili, gdy układ był już prawie sfinalizowany, wystąpili z nowemi żądaniami co do obsadzania posad w administracyi krajowej. Żądania te były bardzo daleko idące, tak, że z polskiej strony nie można było zgodzić się na nie bez zastrzeżeń.

Wobec tego nastąpiło rozbicie się rokowań w sprawie reformy wyborczej. Rozbicie to jednak nie jest zupełne i konferencye będą dalej prowadzone. Posiedzenie komisyi reformy wyborczej, które zapowiedziano do Lwowa na 24 b. m., poprzedzi jeszcze jedna konferencya.

W Kołach polskich utrwala się obecnie przekonanie, że Rusini nie chcą dopuścić do przeprowadzenia reformy wyborczej.

Usunięcie się bukowińskich posłów ruskich ze Związku ruskiego spowodowane zostało pokojową polityką pos. Wassilki, który oświadczył, że sprawę reformy wyborczej i uniwersytetu ruskiego należy traktować z rozsądkiem nietylko z uporem. Rusini galicyjscy oświadczyli mu na to, że jako poseł z Bukowiny nie może się do tego wtrącać. Wobec tego nastąpił rozłam i rozwiązanie klubu.

## Misya ks. Hohenlohego.

### Półurzędowy głos rosyjski o komunikacie „Fremdenblattu".

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) W sprawie ostatniego artykułu „Fremdenblattu" — pisze półoficyalna „Rossija": Witamy te piękne myśli tembardziej, ile, że one zawsze tworzyły linię zasadniczą naszego stanowiska do państw bałkańskich. Zawsze pragnęliśmy aby te myśli odegrały główną rolę przy załatwieniu wywołanych ostatniemi wydarzeniami na półwyspie bałkańskim kwestyj politycznych... Polityczny program Rosyi również opiera się na głębokiem przekonaniu, że na Bałkanach panować muszą ludy bałkańskie, jak i na przekonaniu, że przy ogólnem uznaniu i faktycznem przeprowadzeniu tego programu same z siebie odpadną przy załatwieniu tych kwestyj politycznych wszelkie powody do starć między Rosyą, a Austro-Węgrami. Szczerość, z jaką Rosya dąży do urzeczywistnienia tego programu, gwarantuje niezmienne spełnianie przez nią jej pełnej chwały historycznej misyi.

### Nie udało się.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Do „Berl. Tagebl." donoszą z Petersburga, że misyę ks. Hohenlohego osądzają tam bardzo pesymistycznie. Ks. Hohenlohe przez cara przyjęty został nader łaskawie, jednak okazało się, że w najważniejszych punktach politycznych są między Austryą a Rosyą znaczne różnice. Głównie idzie o granice Albanii. Rosya przyznać chce Albanii tylko te terytorya, które zamieszkałe są prawie wyłącznie przez Albańczyków.

Co się tyczy redukcyi, względnie cofnięcia zarządzeń wojskowych, Austrya byłaby skłonną do obniżenia pogotowia wojskowego na granicy rosyjskiej, gdyby Rosya zrobiła początek. Tego Rosya jednak uczynić nie chce, stanowczo zaś odmawia Austrya cofnięcia zarządzeń wojskowych na granicy południowo-wschodniej.

## Sprawy bałkańskie.

### Nie będzie rokowań pokojowych.

**Konstantynopel.** (T. B.) Jak słychać inicyatywa ambasadora tureckiego Tewfika baszy u Greya z propozycyą podjęcia rokowań pokojowych nie powiodła się.

### Niema zgody.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Reichspost" donosi, że dzisiejsza konferencya ambasadorów rozpoczęła dyskusyę o wschodniej granicy autonomicznej Albanii. Według dotychczasowych wiadomości niema żadnej nadziei aby w sprawie tej doszło do porozumienia. Stanowisko Austryi i Rosyi, które w kwestyi Skadaru jest bardzo oddalone, w kwestyi granicy wschodniej nie da się wręcz pogodzić.

### Dyplomacya a zatarg rumuńsko-bułgarski.

**Bukareszt.** (T. B.) „Rum. Ag. tel. donosi: W rozmaitych pismach rumuńskich i zagranicznych pojawiły się artykuły, mówiące o rzekomo przez mocarstwa trójporozumienia w kwestyi spornej rumuńsko-bułgarskiej zajmowanej niekorzystnej roli. „Agencya" na podstawie informacyj z miarodajnej strony jest upoważnioną do oświadczenia, że te wiadomości, mające na celu wywołanie antagonizmu między trójprzymierzem a trójporozumieniem w sprawie zatargu rumuńsko-bułgarskiego są zupełnie fałszywe. Dyplomatyczni zastępcy Rosyi i Francyi, podobnie jak zastępcy mocarstw trójprzymierza użyczyli wszelkiego poparcia, aby niezałatwione kwestye zostały w pokojowem porozumieniu załatwione.

### Zwycięstwa Turków.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Nad jeziorem Derkos odbyła się nowa potyczka.

Przy Hasköi przyszło kilkakrotnie do potyczek. Jutro spodziewana jest rozstrzygająca walka.

Pod Janiną Grecy ponieśli wielką klęskę.

### Turcy przyznają się do odwrotu.

**Konstantynopol.** (T. B.) Według autentycznych wiadomości, nie powiodły się usiłowania Enver beja lądowania wojsk. Około 20.000 ludzi wysadzono na ląd między Rodosto a Szarkoei, ale wojsko to spotkało się z większymi oddziałami nieprzyjacielskimi i musiało się cofnąć. Ponowne wysadzenie na ląd ma obecnie być skierowane na Gallipoli.

## Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 14 lutego.)

### Uchwalenie włoskiego fakultetu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej ukończono specyalną debatę w sprawie założenia włoskiego fakultetu prawniczego. W głosowaniu przyjęto wnioski komitetu, aby fakultet prawniczy włoski założyć w Tryeście w roku 1915.

Wszechniemcy i część innych stronnictw niemieckich starali się uchwale przeszkodzić.

Posiedzenie komisyi dwa razy przerywano ze względu na brak kompletu, gdyż chwilami było tylko 5 posłów na sali.

### Z komisyj.

**Wiedeń.** (T. B.) Komisya finansowa kontynuuje dyskusyę nad postanowieniami dotyczącemi wglądu w księgi. Przemawiali pos. Freisler i Wilhelm Neumann.

**Wiedeń.** (T. B.) W komisyi budżetowej w dalszej dyskusyi nad przedłożeniem o fakultecie prawniczym włoskim zabierali głos pos. Markhl i Erler.

### Giełda.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj zupełnie normalne.

### Węgierska reforma wyborcza.

**Budapeszt.** (Węg. B. kor.) Komisya sejmowej reformy wyborczej uchwaliła projekt rządowy. W dyskusyi prezydent gabinetu Lukacs oświadczył, że nie może odstąpić od granicy wieku 30 lat dla wyborców i że chociaż uważa jawne głosowanie za właściwe, mimo to poczynił w przedłożeniu pewne ustępstwa. Gdyby jednak większość Izby oświadczyła się za tem, aby i nadal zatrzymać jawne głosowanie, nie sprzeciwia się temu.

### Oficyalna prawomyślność.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wezwał szefa redaktora Baszmakowa i oświadczył mu, iż ma do wyboru albo zrzec się redaktorstwa, albo przestać występować na bankietach panslowiańskich. Baszmakow wybrał to drugie.

### Cholera.

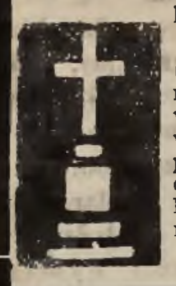
**Konstantynopol.** (T. B.) W miejscowości Kartal nad morzem Marmora niedaleko Konstantynopola wybuchła cholera. Wczoraj zachorowało 20 osób.

### Rewolucya w Meksyku.

**Meksyk.** (T. B.) Wczorajsza kilkugodzinna walka była przeważnie pojedynkiem artyleryi. 7.000 żołnierzy bombardowało pozycyę Diaza, obsadzoną przez 3.000 żołnierzy. Ogień był gwałtowniejszy jak poprzednich dni. Szrapnele wielokrotnie wpadały do centrum miasta, przyczem jeden wpadł do biblioteki amerykańskiej. Kilka wybuchło także w amerykańskiej ambasadzie.

Mimo morderczego ognia pozycye powstańców nie zostały osłabione i jak się zdaje oni nieco ze swych pozycyj postępują naprzód. Ciężkie działa koło arsenału bombardują ciągle centrum miasta i narodowy pałac; później strzelano także w południowo-zachodniej stronie miasta, gdzie Diaz w nocy swoje wojska ustawił. Ciągle daje się odczuwać coraz większy brak żywności. — Wojska powstańcze zmniejszyły się około o 2.500 ludzi, podczas, gdy wojska związkowe w ciągu nocy wzrosły do liczby 7.000 i rozporządzają dwoma ciężkiemi działami. Cudzoziemcy wraz z tubylcami znajdują się w zagrożonych domach.

**Meksyk.** (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu obie strony wstrzymały walkę. Powstańcy zajęli stacyę św. Łazarza.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

**Józefa KULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

**Zakład wodoleczniczy**
**Dr. CHRAMCA**
**W ZAKOPANEM**

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Znakomite
**Masło deserowe**
morawskie
¼ **kg. 90 hal.**
poleca
**Wojciech Olszowski**
Kraków Mały rynek róg ul. Szpitalnej.




Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
**Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,**
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.




**FRANCKA**
**PRZYMIESZKA DO KAWY**
PRAWDZIWA TYLKO
Z MARKĄ FABRYCZNĄ
MŁYNEK DO KAWY
**JEST NAJLEPSZĄ I NAJSMACZNIEJSZĄ**
:WYRÓB KRAJOWY:
FABRYKA W SKAWINIE
::KOŁO KRAKOWA::

**Reim i Ska**
**Kraków, Rynek 37.**
polecają najtaniej
**Kalosze oryginalne**
rosyjskie i amerykańskie
**Sanki i Narty**
różnych systemów
**Przybory do gimnastyki pokojowej**
**Cygara i papierosy mentolowe**
przeciw paleniu
**Perfumy, Kremy, Mydła,**
i artykuły toaletowe
w największym wyborze

Rządowo sprawdzona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych**
pod firmą
**R. Rząca i Chmurski**
**w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.**
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
**WODY MINERALNE SZTUCZNE**
odpowiadające składem chemicznym wodom:
**Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen**
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

**Sztuka zdobycia majątku**

„Niech Pana Prof. Bóg błogosławi za tę dobrą, rozumną i tak praktyczną książkę". (Wyjątek z 68 listu do Autora). Książka ma 320 stron, cena 3½ K., lub w zeszytach po 80 h. Kto napisze do autora otrzyma darmo obszerny opis i treść.

**Prof. STEFAN GÓRKA, KRAKÓW.**

**PRYWATNE GIMNAZYUM**
z prawem publiczności, oraz
**PENSYONAT**
**FRANZ SCHOLZ, GRAZ, GRAZBACHGASSE 29**

1—8 klas, świadectwa maturyczne, równorzędne z państwowemi — znakomity pensyonat — dom własny — ceny umiarkowane. 7913 17 7

**KTO CHCE**
W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE
**„Bibliotekę Dzieł Wyborowych"**
CO TYDZIEN KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.
**Nudnych książek nie drukujemy.**
**Każda książka jest zajmująca.**

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:
**Pamiętnik Bukara**, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
**PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego**
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
**Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.**
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myorsa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
**Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.**
Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

**ŻYWOT I CZYNY**
**ks. Józefa PONIATOWSKIEGO**

**Bezpłatne premium** Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.



**ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI**
**BRACI TREMBECKICH**
w Krakowie
**Rakowicka l. 7**
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
**FABRYKA PASÓW**
maszynowych
**Ignacego Wurma.**

**Prenumeruj**
najtańsze ilustrowane czasopismo
**„Polskie Universum"**
Ponad 1000 ilustracyi rocznie
Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

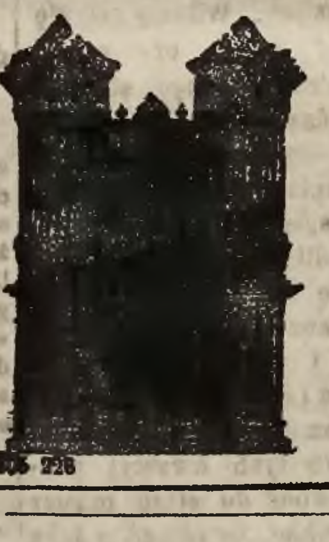
**Na Wielki Post dla młodzieży.**

**Wydawnictwo Chyrowskiego Koła Tow. im. Piotra Skargi.**

- Nr. 1. Złote ziarna, zebrane z pism X. Piotra Skargi 20 h.
- Nr. 2. Czyń mężnie i żyj! 50 h.
- Nr. 3. Złote myśli, Zygmunta Krasińskiego 20 h.
- Nr. 4 Na drogę życia 40 h.
- Nr. 5. O obowiązkach własności 20 h.
- Nr. 6. Na przewozie 20 h.
- Nr. 7. Świat Aniołów 30 h.

**Do nabycia w księgarniach.**

Zbudowano 240 organów. W Warszawie 4 organy.



**Organów i fisharmonium**

z pedałem i bez pedału, dla kościołów, szkół i do użytku domowego, wszystkich systemów i stylów dostarcza pierwsza czeska fabryka c. i k. nadworny dostawca
**Jan Tuček, Kutná Hora. Czechy Austr.**
Od założenia w 1868 r. fabryka dostarczyła 240 organów i 6500 harmonium. Prospekty z ilustracyami organów, cenniki harmonium gratis i franco. Płaca na dogodnych warunkach. Gwarancya od 3 do 5 lat.
605 226

**WINO**

Wina Lissa. Dalmatyńskie czarne, tworzące krew, białe i Opollo czerwone, wina z własnych winnic, po 52, 56, 62 etc. hal. za 1 litr; jakoteż i inne gwarantowane naturalne stołowe i deserowe wina, szampan, koniak, wódki, likiery etc. wysyła się w beczkach po 56 litrów wzwyż i w skrzynkach po 3, 6, 12, 24 flaszek oryginalnych franko dworzec Lublana za pobraniem.
**Cenniki darmo i opłatnie.**
Próbki kolekcyi win (5 kg.) franko za pobraniem K 4·—. Czarne, krew tworzące wino „Kuć" dla niedokrewnych i rekonwalescentów, 4 flaszki (5 kg) franko za pobraniem K 4·50.
Adres:
**Br. Novaković**
właściciel winnic i hurtowny skład win
**Lublana (Laibach) (Kraina).**
1470 0

# C. K. Austryackie Koleje Państwowe

## Zimowe wycieczki do miejsc sportowych.

| Stacye kolej. | Saneczki | Narty | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | Tam i z powrotem | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | Ceny jazdy III kl. z Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | 905 | 115 | 345 | 755 | 1201 | odj. Kraków prz. | 600 | 755 | 205 | 445 | 1115 | — |
| Kalwarya | Naturalne tory w okolicy | Okoliczne wzgórza | 1040 | 244 | 511 | 936 | 125 | prz. Kalwarya odj. | 422 | 622 | 1242 | 302 | 944 | 1·50 |
| Sucha | Tor z Magórki | Magórka, Babia Góra | 1142 | 350 | 608 | 1038 | 220 | „ Sucha „ | 325 | 530 | 1158 | 202 | 855 | 2·80 |
| Jeleśnia | — | Pilsko, Babia Góra, Romanka | 255 | | | 1141 | 425 | „ Jeleśnia „ | 955 | | 1101 | | 641 | 3·90 |
| Żywiec | — | Kikula | 322 | | | 1205 | 455 | „ Żywiec „ | 930 | | 1038 | | 602 | 4·20 |
| Milówka | — | Barania | 410 | | | | 725 | „ Milówka „ | 837 | | 944 | | 509 | 4·90 |
| Sól | — | Racza | 438 | | | | 755 | „ Sól „ | 813 | | 920 | | 440 | 5·30 |

| Stacye kolej. | Saneczki | Narty | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | Tam i z powrotem | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | P. O. 1—3 | Cena jazdy III kl. z Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | 905 | 345 | 1201 | odj. Kraków prz. | 205 | 1115 | 600 | — |
| | | | 1142 | 608 | 220 | prz. Sucha odj. | 1158 | 855 | 325 | 2·80 |
| Maków | — | Babia Góra | 1221 | 643 | 245 | „ Maków „ | 1128 | 826 | 254 | 2·80 |
| Chabówka | — | Luboń, Obidowa, Niedźwiedź | 114 | 740 | 339 | „ Chabówka „ | 1035 | 742 | 207 | 3·90 |
| | | | 135 | 800 | 355 | odj. „ prz. | 1020 | 722 | 1156 | — |
| Lasek | — | Obidowa, Niedźwiedź | 224 | 848 | 444 | prz. Lasek odj. | 932 | 645 | 1109 | 4·80 |
| Nowy Targ | — | „ „ | 236 | 858 | 555 | „ Nowy Targ „ | 920 | 623 | 1058 | 5·10 |
| Zakopane | Kalatówki, Gubałówka | Gubałówka, Pod Reglami, Kalatówki, Wrótka, Giewont, Czerwone Wierchy, Goryczkowa, Kasprowy, Liliowe, Swinica, Żółta Turnia, Kopa Magóry, Oznak, Błyszcz, Bystra, Kamienista. | 340 | 957 | 620 | „ Zakopane „ | 815 | 520 | 1002 | 6·00 |

sobny wagon III. kl. dla uczestników sportów zimowych, kursuje przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Zakopanego o godzinie 1201, w nocy z dnia powszedniego na niedzielę lub święto, i przy pociągu odchodzącym z Zakopanego do Krakowa o godzinie 520 popołudniu w niedziele i święta względnie przy paru bezpośrednio po sobie następujących świętach, w ostatnim dniu świątecznym.

**Cierpiący**
**na przytępienie słuchu**
i na szum w uszach, niech żądają szczegółowej broszury, (za nadesłaniem 40 h. w markach) o zupełnie nowym
**aparacie usznym**
**!! o zadziwiających skutkach !!**
Cena K. 16·— dla obydwóch uszu K. 28·—. Aparat ten jest przy noszeniu prawie niewidzialny. Franko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką.
**Tylko u Zygm. Günsbergera,**
**Wiedeń 206,**
**Depôt Klosterneuburgerstrasse 61.**
200 25 1

**Prawdziwe berneńskie materyały**
na sezon wiosenny i letni 1913

**Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie** (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko
- 1 Kupon 7 Kor.
- 1 Kupon 10 Kor.
- 1 Kupon 15 Kor.
- 1 Kupon 17 Kor.
- 1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna
**Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.**
Próbki gratis i franco.
Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

**Czeladnik kowalski**
trzeźwy, do kucia koni potrzebny.
Zgłoszenia listowne. 186 5-4
**Feliks Gramatyka**
Majster kowalski, Zakopane Rynek.

**MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKOW**
poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie.
212 0-

Krawieczyznę damską, bieliznę nową i wszelkie poprawki, przeróbki, odnawia i reperacye przyjmuje i sama wykonuje nie drogo i prędko
**Wiktorya Podbielska**
**Krawczyni, Sławkowska 6, III. p. frontowe schody, w Krakowie.**

**Kazimierz Zajączkowski**
Handel artykułów treści religijnej, obrazów i ram
**Kraków, pl. Maryacki 8.**
OLECA:
**Obrazy do wypraw ślubnych**
**Stacye Drogi Krzyżowej**
ORAZ WIELKI WYBOR RAMEK DO FOTOGRAFII.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35 pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.